

Z ciężkich dni w Gorycy.

Wojna obecna nieoszczędziła ludzkości najtragiczniejszych przycz. Nietylko sieje śmierć i zniszczenie wśród milionowych armii, lecz także pustoszy wsie, miasta i całe kraje, a ich ludność rzuca na tułaczkę lub wtrąca w odmet najkrwawszej walki. Co przecierpiała ludność ziem polskich, przez które przeszedł huragan wojny, wiemy dobrze. Świadczą o tem wymownie zgłoszcza i ruiny naszych miast i martyrologia uchodźstwa galicyjskiego. Dość tu przypomnieć losy Gorlic. Ci, co nie poszli na tułaczkę i zostali w mieście, przeszli przez najstraszniejsze piekło wojny... Żyli wśród nieustannego ognia, wśród gradu pocisków, kryjąc się miesiącami po piwnicach i wykopywanych jamach.

I rzecz dziwna, w każdym prawie mieście, które znajduje się w strzbie walki, są ludzie, których nie mogą wystraszyć nawet zieleń śmierci i zniszczeniem paszcze armatnie... Jednym z miast, które przeszło przez wszystkie okropności wojny, jest Gorycja, bombardowana przez czas dłuższy przez Włochów, zanim dostała się w ich ręce. Ociecnie Gorycja została odzyskaną — lecz znowu przeszła przez całe piekło współczesnej walki, która toczyła się na ulicach, zanim wyparto ostatecznie Włochów. I w tem mieście, tak samo jak w wielu innych, pozostała ludność, która przystosowała się do życia wśród nieustannego ognia i gradu pocisków. W Gorycji znalazła się o tyle w szczęśliwym położeniu, że miasto to posiadała liczną liczbę olbrzymich piwnic do przechowywania win... Tam też skoncentrowało się życie miasta. Nawet władze, pozo-



Obchód Kościuszkowski na froncie: Oficerowie i żołnierze 16. pułku strzelców, z pułkownikiem Hohenauerem w środku, u stóp krzyża pamiątkowego.

stałe w mieście w czasie długotrwałego bombardowania przez Włochów, urzędowały w piwnicach,

w których ludność miała doskonałe schronienie przed pociskami.

Z tego podziemnego życia Gorycji w czasie bombardowania miasta złączamy w dzisiejszym numerze kilka ilustracji. Na jednej widzimy schronisko w podziemiach klasztoru, na innych — względnie wygodne mieszkania wśród olbrzymich beczek.

Obchód Kościuszkowski na froncie.

Nasza dzielna „szesnastka strzelców“, dawny 16. pułk piechoty obrony krajowej, w skład którego



Dalszy odwrót Włochów: Zajęte przez wojska sprzymierzone miasto Udine, w którym mieściła się główna kwatery włoska. (Woj. kwat. pras.)



Z ciężkich dni Gorycji: Prowizoryczne mieszkanie w piwnicy

(Woj. kwat. pras.)



Obchód Kościuszkowski na froncie: Kopiec Kościuszki z pamiątkowym krzyżem, uartypany rękami „krakowskich dzieci“ z 16. pułku strzelców.

wchodzą wyłącznie „krakowskie dzieci“, nie zapomnieli też i na froncie, zdala od rodzinnego miasta, a tuż pod bokiem wroga, o godnym uczczeniu stoletniej rocznicy zgonu Naczelnika.

Zasługa w tem komendanta pułku, pułkownika Hohenauera, który dokłada wszelkich starań, by żołnierze, pozostający pod jego rozkazami, nie zapomnieli o tem, że są Polakami i co winni pamięci swych bohaterów narodowych, w których ślady należy im wstępować, by daleko po świecie roznieść sławę polskiego imienia.

Obchód ten, urządzony wspaniale, o ile na to